

Żydzi zniszczyli zabytki żydowskie w Polsce dla kasy

5 grudnia 2021

Z pracy „Powrót do Jedwabnego 3. To tylko Polin” autorstwa Wojciecha Sumlińskiego i Tomasza Budzyńskiego wynika, że Żydzi odpowiadają za proces zniszczenia dziedzictwa kulturowego Żydów w Polsce. Był to skutek bezpodstawnego przekazania mienia publicznego, kiedyś należącego do nieistniejących już gmin żydowskich w II RP, nowo powstałym (niemającym nic wspólnego ze starymi gminami) gminom żydowskim w III RP (a w rzeczywistości Żydom z USA).

Zdaniem Sumlińskiego na podstawie ustawy o przekazaniu mienia nieistniejących gmin żydowskich z II RP nowo powstały gminom żydowskim w III RP (które nie miały nic wspólnego z tymi sprzed wojny) Żydzi dostali ziemię wartą gigantyczne kwoty i 100 000 000 złotych rekompensaty za nieruchomości, których nie można było przekazać. Cały ten majątek przejęło 1200 Żydów ze Związku Wyznaniowego Gmin Żydowskich i Żydzi z USA, którzy kierowali tą akcją. Majątek ten oficjalnie miał służyć kultowi religijnemu i zachowaniu dziedzictwa materialnego Żydów z Polski, a w rzeczywistości Żydzi przejmowali, w opinii autora książki, zabytki kultury żydowskiej i je sprzedawali – co oznaczało ich zniszczenie.

Według Sumlińskiego zabytki kultury żydowskiej przetrwały II wojnę światową i PRL, a zostały zniszczone, po tym, jak przejęli je Żydzi – sprzedane przez Żydów synagogi stawały się pubami. W opinii Sumlińskiego „Gazeta Wyborcza” robiła przy tym raban, że Polacy niszczą zabytki kultury żydowskie, milcząc, że działało się tak, bo zabytki te na cele komercyjne Polakom sprzedawali Żydzi, że rabini dokonywali rytualnej desakralizacji tych obiektów. Proceder ten stał się podstawą do oskarżeń Polaków o antysemityzm. Żydów nie interesowała ochrona zabytków kultury żydowskiej tylko kasa.

W opinii Sumlińskiego w 1997 roku amerykańscy Żydzi ze Światowej Organizacji Restytucji Mienia Żydowskiego (World Jewish Restitution Organization WJRO) podległej Światowemu Kongresowi Żydów (World Jewish Congress, WJC) chcieli, by to WJRO był beneficjentem transferu mienia publicznego w do Żydów w Polsce (zysków ze sprzedaży budynków religijnych i cmentarzy).

Sumliński twierdzi, że Żydzi z USA pożyczili Żydom z Polski 800 000 na wysuwanie wobec Polski bezzasadnych roszczeń związanych z mieniem nieistniejących gmin żydowskich. W zamian Żydzi z WJRO i WJC mieli dostać połowę przejętego majątku, w tym zyski ze sprzedaży cmentarzy żydowskich.

Zdaniem Sumlińskiego Żydzi polscy, którzy się z tym nie godzili, byli wyrzucani ze społeczności Żydów w Polsce. Za swój sprzeciw wobec niszczenia dziedzictwa kulturowego Żydów w Polsce miała zostać rozwiązana przez Związek Gmin Żydowskich gdańska gmina, dzięki czemu ZGŻ miał przejąć jej majątek. Podobnie ZGŻ miał przemienić samodzielne gminy w filie, by przejąć ich majątki. Żydami, którzy wyprzedawali zabytki kultury żydowskiej byli obywatele III RP, którzy niedawno dokonali konwersji na judaizm. Kontrolowali ich Żydzi z USA.

Jednym z rozmówców Wojciecha Sumlińskiego był Bolesław Szenicer, który stwierdził, że został przez rabina Michaela Schudricha uznany za zdrajcę Żydów („mojsera”) i wykluczony ze społeczności żydowskiej za sprzeciw wobec zaboru przez amerykańskich Żydów zysków ze sprzedaży mienia, jakie Żydzi przejęli w Polsce.

Jak informuje Sumliński, Bolesław Szenicer był dyrektorem żydowskiego cmentarza przy okopowej w Warszawie (funkcję tą odziedziczył po ojcu i dziadku). Liczył, że majątek państwowy, jaki dostały nowe gminy żydowskie zostanie przeznaczony na remont cmentarza żydowskiego. Jego oczekiwania były powodem jego konfliktu z rabinem, bo zdaniem Szenicera, Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich i Żydzi z USA byli zainteresowani

sprzedażą uzyskanego mienia i podziałem kasy ze sprzedaży między siebie. Szenicer milczał do chwili, gdy liderzy społeczności żydowskiej mieli, jak twierdzi, zamiar sprzedać cmentarze żydowskie na działki budowlane. Za swój sprzeciw zapłacił nie tylko utratą pracy, ale i przyjaciół.

Bolesław Szenicer powiedział Sumlińskiemu, że w rozmowie z rabinem Schudrichem apelował do rabina o zatrzymanie procesu niszczenia dziedzictwa żydowskiego w Polsce, a rabin miał mu za takie uwagi zagrozić za przeszkadzanie Żydom. Rabin miał też Szenicerowi nakazać rytualne milczenie ("sheket") pod groźbą wykluczenia ze społeczności Żydów. Szenicer się nie posłuchał i został przez rabina obłożony judaistyczną fatwą (uznano go za „mojsera”– Żyda zdrajcę Żydów).

W swojej książce Sumliński opisał zawartość stenogramów działającej od 2002 roku Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, która działa w Polsce i zdominowana ma być przez Żydów z USA. Zdaniem autora książki podczas obrad tej fundacji Żydzi dosłownie mówili o rozbiorze Polski, dokładnie rozliczali, ile dostaną z podziału Żydzi z USA.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: MediaNarodowe.com